

Kabaret Jurki, Rzecz mia

muzyka: Piotr Spychała

słowa: Agnieszka "marylka" Litwin Sobańska

Ten jegomość tu przyjechał w interesach

Cż za nie fart! Ech, kochani! Cż za nie fart!

Gdy pieniądze miał pakować do walizki w mieszki

Namierzyły go miejscowe rzezimieszki

Ze szwajcarskiego banku gdy wychodził

Szedł za nim drab, co się go zabić zgodził

I gdy jegomość ręce umyć, wszedł do miej

Drab go zaszedł od tyłu i zabił go niestety...

Po czym drab po trupie przeszedł, celu bardzo bliski

I już miał włochatą łapą sił

Gdy nagle trup przemżwił głosem bardzo niskim

Tak niskim, że niżej nie można raczej zejść

Nie ruszaj chamie tej walizki!

Jeśli ją ruszysz, chamie, zagryzie cię mżj pies!!!

Rozumiesz? Du you spick english? Yes?!!!

Drab na to: -Yes, yes, yes!!!

A gdzie jest ten pański pies?

Lecz już nie zdążył jegomość ni

Z ust jego ciurkiem popłynęła krew i zshedł.

Zshedł pod zlew.

A drab pewien, że pies to jakiś bluff

Ukradł walizkę, po czym zwyczajnie zbiegł.

Krążyły odtąd wieści po ulicach New Yorku

O drabie, ktżry zabił i ukradł kota w worku

Draba odtąd nikt nie widział, co jest oczywiste

Bo on ukradł kota w worku, czyli psa w walizce.

P.S.

Przepraszam Państwa, nie miałam racji

Trup leżał nie pod zlewem, ale w ubikacji

Był cały mokry i zziębnięty

Ale o dziwo! Uśmiechnięty.